



O modlitwie

Martinus

Co najlepiej zrobić dla świata w obliczu katastrofy albo w przypadku wybuchu wojny?

Trudno jest powiedzieć ogólnie, co dany człowiek może konkretnie zrobić. Każdy będzie musiał postąpić zgodnie z wymogami sytuacji, w jakiej się znajdzie. Jednak generalizując, można powiedzieć, że najlepsze, co można zrobić, to starać się, aby postępować prawidłowo i nie zbaczać z drogi takiego postępowania. Z czasem, pod wpływem rozwoju, człowiek uświadomi sobie, że modlitwa, będąca niczym innym niż komunikowaniem się z Opatrznością, jest mu nieodzowna. Obecnie ludzie niechętnie się modlą. Pewnego razu, gdy po wykładzie ludzie opowiadali mi o swoich problemach, zapytałem ich, czy zwracają się do Boga. W odpowiedzi na to pytanie usłyszałem słowa: „Nie modłę się, bo jest to bez znaczenia, modlitwa to są po prostu puste słowa”. „Nie tylko się nie modłę, nie znam nawet modlitwy *Ojcze nasz*. Nigdy tej modlitwy nie odmówiłem”.

Uważam, że modlitwa ma duże znaczenie. Opatrzność nie jest małostkowa, nie wymaga, aby przed Jej obliczem paść na kolana. Istoty duchowe, które wysłuchują modlitw, dobrze znają ludzi i wiedzą, jacy oni są. Modlitwa i jej moc nie są zależne od naszych przekonań religijnych. Powinniśmy zwracać się do świata duchowego niezależnie od naszego stosunku do religii. Wystarczy tylko poprosić w myślach o pomoc i wtedy ją otrzymamy. Pomoc z całą pewnością zostanie udzielona. Jest tak, gdyż modlitwa funkcjonuje ponad poziomem naszej wiary.

Ja sam modłę się nie raz, ale kilka razy dziennie. By się pomodlić, wcale nie potrzeba składać w tym celu rąk i klękać. Gdy człowiek uklęknie, to zabolą go kolana i w ten sposób narazi egzystujące tam mikroistoty⁽¹⁾ na cierpienie. Modlitwa nie wymaga zewnętrznych oznak, wystarczy być samym sobą.

Można modlić się, wykonując jakieś czynności, a nawet rozmawiając z rodziną lub przyjaciółmi. Wystarczy tylko skierować swoje myśli do świata duchowego z prośbą o pomoc w rozwiązaniu jakiegoś problemu. Za każdym razem, gdy przeczuwam, że pojawia się przede mną jakieś zagrożenie, zwracam swoje myśli ku Bogu i zawsze otrzymuję pomoc. W ubiegły piątek minęła 57 rocznica mojej kosmicznej iluminacji i od tej pory mam trwałą i nieprzerwaną kontakt z Bogiem. Od tego czasu zawsze postępuję zgodnie z przekazami zsyłanymi do mnie z boskich sfer, nie robię niczego na własną rękę. Czasami w pierwszej chwili mogłoby się wydawać, że należało postąpić inaczej, jednak później zawsze okazuje się, że postępowanie zgodne z przekazem przesłanym przez świat duchowy było prawidłowe.

Niektórzy uważają, że modlitwa to wyraz naiwności i prymitywnej wiary. Ale wcale tak nie jest. W naszym otoczeniu przebywa dużo istot duchowych, one nie znajdują się gdzieś daleko w przestrzeni kosmicznej. Może być ich spora gromadka właśnie tutaj i teraz, między nami. Naszych modlitw wysłuchują istoty duchowe, istoty z królestwa prawdziwego człowieka⁽²⁾, skąd pochodził Jezus Chrystus. Gdy człowiek w swoim rozwoju osiągnie stan doskonałości charakterystyczny dla istot dwubiegunowych⁽³⁾, stanie się kosmicznie świadomy. Wtedy nastąpi zrównanie i połączenie się jego świadomości ze świadomością wszystkich innych chrystusowych istot. Od tej chwili będzie on stanowić z nimi jedność. Istoty kosmicznie świadome są całkowicie zgodne, nie ma między nimi różnic zdań znanych nam z powszedniego życia. Nie polemizują ze sobą, co często zdarza się ludziom, którzy wyrażają swoje różnice zdań, mówiąc: „Ja uważam, że jest tak i tak”. „A ja uważam, że wcale tak nie jest”. „Sądzę, że się mylisz”. „A ja jestem pewien, że ty w ogóle nic nie rozumiesz”. „Nieprawda, bo to właśnie ty nic nie rozumiesz...”.

Istoty chrystusowe są we wszystkim zgodne, gdyż mają ten sam światopogląd. Oznacza to, że mają one identyczną świadomość. To właśnie ich spójna i doskonała świadomość jest świadomością Boga. Z drugiej strony – ich osobiste, indywidualne jaźnie nie ulegają zanikowi i kontynuują swoją egzystencję. Jest takie fundamentalne, kosmiczne prawo, że jaźnie żywych istot istnieją jako narzędzia świadomości Boga. Mają one równie duże znaczenie dla Boga, jak Bóg ma dla nas. Bóg egzystuje i doznaje swojego istnienia poprzez indywidualne jaźnie żywych istot. Bez nich egzystencja Boga byłaby niemożliwa.

Gdy mówimy o Bogu jako istocie rodzaju męskiego, posługujemy się starą terminologią, starymi pojęciami. Nie można mówić o płci w przypadku Boga. Bóg nie jest ani rodzaju męskiego, ani rodzaju żeńskiego. Bóg posiada dwa bieguny: i męski, i żeński – Bóg jest dwubiegunowy. Fakt ten decyduje o Jego doskonałości. Pierwotną świadomością Boga stanowi świadomość wszystkich istot chrystusowych. Zaludniają one królestwo prawdziwego człowieka i pozostałe wyższe duchowe królestwa. Ich doskonała świadomość odgrywa główną, pierwszoplanową rolę we Wszechświecie. Gdy ludzie w wyniku ewolucji stają się doskonali, gdy stają się istotami chrystusowymi, wtedy wznoszą się do poziomu pierwotnej, macierzystej świadomości Boga⁽⁴⁾. Po przekroczeniu tego progu tworzą najwyższe królestwa bytu, skąd Bóg kieruje rozwojem Wszechświata.

Następnie, pod koniec cyklu egzystencji w doskonałych duchowych światach, ich kosmiczna świadomość ulega zanikowi. Wtedy zstępują one na dół, do świata materialnego. W tym samym czasie inne istoty będą w trakcie wstępowania do góry, do światów duchowych. W ten sposób powstaje cykl rozwoju, nie jest to cykl płaski jak okrąg, ale ma kształt spirali. Po zakończeniu egzystencji w jednym cyklu mającym kształt okręgu rozwój następuje dalej, ale na wyższym poziomie. W następnym cyklu żywe istoty nie mają takiej samej postaci jak w poprzednim. Ludzie po przebyciu całego cyklu rozwoju wkroczą na następny poziom, jakim jest cykl rozwoju planet. Żywe istoty nie będą się manifestowały jako ludzie, ale jako planety. Z Ziemi nie ma możliwości obserwacji tych planet, gdyż są to miniplanety. W pierwszym etapie rozwoju planety te mają małe rozmiary. Być może napiszę na ten temat więcej, jeżeli mi czas na to pozwoli. Przygotowałem już pewne szkice, ale otrzymałem przekaz duchowy, że temat ten może jeszcze poczekać, ponieważ ta wiedza nie jest teraz nieodzowna. Obecnie inne tematy są daleko ważniejsze. A temat spirali ewolucji w wysokich światach ludzie sami będą mogli zgłębić, gdy staną się kosmicznie świadomi.

□

Tytuł oryginału: „Hvad er bedste vi kan goere...”. Na podstawie odpowiedzi udzielonej w 1978 r. Publikacja w biuletynie „Kosmos” 3/2004.
© Martinus Institut 1981. Przekład: Tadeusz Hynek.

Przypisy tłumacza

⁽¹⁾ Mikroistoty to istoty bytujące w mikrokosmosie. Ich fizyczne ciała są tak małe, że nie widzimy ich gołym okiem. Największe z nich możemy zaobserwować pod mikroskopem. Żyją one w organizmach makroistot. To znaczy, że bakteria czy komórka będzie dla nas mikroistotą, a my z racji różnicy wielkości jesteśmy dla niej makroistotą.

⁽²⁾ Według Martinusa królestwo prawdziwego człowieka zamieszkuje człowiek doskonały. Człowiek ten nie kieruje się w myślach, emocjach i uczynkach prawem silniejszego, które rządzi postępowaniem zwierząt i człowieka ziemskiego, ponieważ wyzbył się zwierzęcych skłonności do życia kosztem innych. Źródłem radości życia nie są dla niego stan majątkowy czy pozycja i władza nad innymi ludźmi, lecz potrzeba czynienia dobra, potrzeba służenia bliźniemu. Kieruje się także potrzebą stwarzania doskonałości tam, gdzie jest chaos, oraz naprawiania tam, gdzie jest błąd. Człowieka doskonałego zawsze i wszędzie prowadzi uniwersalna miłość do Boga, Wszechświata i wszystkich żywych stworzeń, zwana też miłością bliźniego. Według Martinusa człowiekiem doskonałym był Jezus Chrystus.

⁽³⁾ Istoty dwubiegunowe pojawiają się w wyniku ewolucji, dzięki której następuje przeobrażenie biegunów polegające na wyrównaniu ich aktywności. U istot dwubiegunowych oba bieguny, żeński i męski, są w

równowadze. W konsekwencji równowagi biegunów istoty te nie są ani płci żeńskiej, ani męskiej. Istoty jednobiegunowe są albo płci żeńskiej, albo męskiej. U istot płci żeńskiej w czystej postaci biegun żeński jest wiodącym, dominującym biegunem, gdy biegun męski pozostaje nieaktywny. U istot płci męskiej jest odwrotnie, biegun męski ma dominujące znaczenie, a biegun żeński jest nieaktywny. Kulminacja jednobiegunowych form życia następuje w królestwie zwierząt. Następnie, na skutek uaktywnienia i rozwoju przeciwnego bieguna, następuje stopniowe wyrównanie ich wpływu na daną istotę. Poprzez wzrost przeciwnego bieguna zwierzę przemienia się w człowieka, najpierw w człowieka ziemskiego, a następnie – przy całkowitym wyrównaniu biegunów – w człowieka doskonałego. Wtedy istota jest człowiekiem stworzonym na podobieństwo Boga. Opuszcza królestwo zwierząt i wkracza do królestwa prawdziwego człowieka, skąd wg Martinusa pochodził Jezus Chrystus. Temat ten jest rozwinięty w artykule „Misja małżeństwa”.

⁽⁴⁾ Temat o pierwotnej i wtórnej świadomości Boga jest rozwinięty w artykułach „Odnowa świadomości Boga” i „Droga życia”. Zawarte jest tam wyjaśnienie, skąd bierze się tak zwane zło i jaką ma funkcję w trwającej wieczność egzystencji żywych istot.

